Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Ocena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 21 LISTOPADA 1935 N — Nr. 138

Ostatnie drgawki elity sanacyjnej.

Grupa pułkowników poszła w odstawkę. Przy stoliku pułkownikowskim zapanował nastrój ciężki i niepewny; niejedne miejsca świecą pustkami. Jedni starają się kurczowo utrzymać w ręku resztki wpływów z minionej ery karjerowiczów i wszechwładzy, ubolewając nad rozluźnianiem węzłów silnej władzy — inni, zorjentowawszy się w sytuacji, chowają się zawczasu pod skrzydła nowych władców, wierząc w ich gwiazdę i szczere zamiary. Jedni gorzkie łzy ronią nad usuwającem się korytem, przy którem przez przeszło dziewięć lat bezwzględnych rządów zwyczajem staroszlacheckim ucztowali i wiwatowali — inni drżą z obawy na widok ich kurczącego się płaszcza, pod którym ukrywali nierzadko najrozmaitsze niepiękne sprawki i wyczyny. **Oto smutny obraz rządów elity sanacyjnej,** która w przelewie radosnej twórczości pozostawiła po sobie **wśród szerokich rzesz** jarzmionych Polaków jedynie **nędzę, gorycz i żal. W tempie nadspodziewanie szybkiem** zbliża **się koniec elity.** Tak, czasy robią swoje. Życie nie zna litości i dla elity sanacyjnej, a odwracając czarne karty działalności jej, kładąc palec na nie, woła do niej: **„Odpowiadaj, coś zrobiła!“** Czy mogło być inaczej? W niepamięć poszły słowa wieszcza narodu:

„Patrz, jak nad jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie:
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem!...
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali —
Nie lgnie do niego fala ani on do fali...
A w tem, jak bańka, prysnął o szmat głazu,
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!

Przykład działał zgóry. Podobne „stoliki pułkownikowskie“ powstały prawie we wszystkich miastach i miasteczkach. Kto przy nich zasiadywał i nad czem radził? Ni stąd ni zowąd **zjawili się ludzie** jak grzyby po deszczu, podobno kiedyś **„zasłużeni“**, wyrzutki z innych dzielnic, niepotrzebni tam wśród zdrowomyślących, ludzie z pod ciemnej gwiazdy i **stworzyli elitę. Popatrzmy na ich nosy**, posłuchajmy ich **rozmowy: „My, pierwsza brygada — My, tu Legjon Młodych — My, tu Legjon Starych“** — a posadki, a dochody, synekury i dziewczynki — „My, tu twórcy państwa, Niech żyje Marszałek, **bo nam tu dobrze“**! Przy stoliku bywał taki i owaki dygnitarz, znalazł się tu wśród owej rady nawet nieraz sam burmistrz i starosta. Tu powstały plany wielkie, jak **zdobywać rządy w mieście, potem trzeba pomnik stawić i ulicę nazwać godnie. Ale i o kieszeń własną trzeba zawsze dbać starannie.** „Państwo nasze słynąć musi z „Wyborowej“ — „Luksusowej“. **Monopol** — to świetna rzecz, a kto **„Wyborową“ gardzi**, niechaj **ginie** wśród elity, być nie może twórcą Państwa. W kasach rezerw dosyć, po co je tam w szafach chować. Więc do rady garnąć trza się, niech monety się posypią, żeby przyszły między ludzi. Zyć należy, jak przykazał staropolski zwyczaj sławny. Polska z gościnności słynie! Obywatel niech nie mądrzy, **„stul gębę i na baczność stawaj“**, taki zwyczaj jest w **elicie**!“

Z tej elity powstał „blok“, a że kręgi jego szczupłe, trzeba naiwnych chwytać zewsząd. „Więc, pomorski durniu, chodź tu, napij też się „Luksusowej“, bo się nie znasz na tych sprawach, jak dla Państwa żyć należy“. I, niestety, wśród Pomorzan, Wielkopolan byli tacy, co z elitą się zbratali i z nią razem fetowali. Przyszła kolej na **wybory. Dreszcze przeszły sztab elity: „**Co też ludzie rzekną na to, żeśmy twórcy „dobrobytu“. O, dla Boga! Trzeszczy wszędzie, ludzie w śmiech i żarty plotą, jak elita się kłóciła i na zwycięstwo piła. Lecz z tupetem spróbowała w kozi róg zapędzić lud tutejszy, boć to przecież **całe stado naiwców i baranów wielkich.** Oni słuchać będą, muszą, bo tak kazał wódz elity. „Pięć złotówek na wybory każdy złoży nam na rękę, gdyż musimy jeździć, gadać, lud oświecić i przekonać, że od dzisiaj raz na zawsze prawo będzie rządzić Polską. **Szybko dajcie,** my nie mamy, kasy puste, sejm być musi, żeby lepiej było w Polsce. **A kto nie da, niech potwierdzi to na piśmie** własnoręcznym swym podpisem, **żeby go wykreślić z listy twórców Państwa i elity!“** Tak głoszono, a lud rzekł im: „Dość komedji, wara wam tu od koryta, z **Polski bagno zrobiliście,** teraz dość tej błagi waszej, do rachunku tu stawajcie!“ **I rozprysła się elita.** Obywatel.

Prezydent Rzplitej u prem. Kościałkowskiego.

Warszawa. Pan Prezydent odwiedził pana premjera Kościałkowskiego.

Nowe dekrety Prezydenta Rzplitej ogłoszone.

Dziennik Ustaw przyniósł szereg nowych dekretów P. Prezydenta, a mianowicie o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wpłacanych z funduszów publicznych, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów, o podatku od lokali, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych oraz w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca r. 1933 o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Preliminarz budżetowy.

Warszawa. Ostateczna cyfra uchwalonego w piątek przez Radę Ministrów preliminarza budżetowego na rok 1936—37, wynosi w dochodach i w rozchodach **2.145.000.000 zł.**

Dodatnie saldo bilansu handlowego, ale tylko z małą nadwyżką.

Warszawa. Bilans handlu zagran. Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń, przedstawił się w październiku br. następująco: przywóz: 232.306 ton wartości 79.238.000 zł., wywóz: 1.195.343 ton wartości 83.469.000 zł.

Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc w październiku rb. 4.231.000 zł. W porównaniu do września rb. wywóz wzrósł o 6.829.000 zł., natomiast przywóz zwiększył się o 15.423.000 zł.

Zasady dekretu o zmniejszeniu emerytur.

Emeryci dotknięci z dwuch stron.

Dekret o obniżeniu emerytur, uchwalony przez radę ministrów, przewiduje, że emerytom byłych państw zaborczych, którzy wogóle nie pracowali w służbie polskiej, emerytury będą obniżone o 10 procent, z wyjątkiem emerytur wdów do 50 zł. miesięcznie i emerytur sierot do 25 zł. miesięcznie. W żadnym wypadku emerytury dla wdów nie będą mniejsze jak 50 zł, dla sierot jak 25 zł. miesięcznie.

Osoby, które przeszły ze służby zaborczej do służby w Polsce, dotknięte będą zniżką w ten sposób, że lata służby zaborczej będą im zaliczone tylko w trzech czwartych, t. j. jednoroczna służba będzie im zaliczona za 9 miesięcy. Zasada ta będzie stosowana także do tych pracowników, którzy obecnie pracują w służbie polskiej, a przedtem pracowali w służbie zaborczej, względnie mają zaliczone lata pracy zawodowej, n. p. na terenie polskich szkół prywatnych.

Dla emerytów, którzy mają zaliczone około **15 lat** wysługi emerytalnej, zmniejszenie wymiaru emerytalnego za lata służby zaborczej nie będzie stosowane.

Zaznaczyć należy, że emeryci będą dotknięci podatkiem od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych w wysokości 7 do 25 proc. przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz 5,5 do 15 proc. przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy.

Renty inwalidzkie obniżono o 10 proc.

Po obniżeniu emerytur uchwalono dekret, obniżający renty inwalidzkie o 10 proc.

Proces morderców śp. min. Pierackiego.

Rozprawa potrwa kilka tygodni.

W poniedziałek rozpoczął się po procesie brzeskim niewątpliwie największy proces polityczny o zabójstwo min. spraw wewn., śp. gen. Bronisława Pierackiego.

Przebieg wypadków 15 czerwca 1934 r.

Dnia 15 czerwca 1934 r. o godz. 3 śp. min. Pieracki po ukończeniu urzędowania udał się samochodem do „Klubu Towarzyskiego“ przy ul. Foksal nr. 3 na obiad. Po przybyciu na miejsce minister wysiadł z samochodu i skierował się do lokalu klubu, znajdującego się na parterze. Przeszedł przez sień i w chwili, kiedy ujął klamkę drzwi wejściowych, by je otworzyć, padły strzały. Po pierwszym strzale śp. min. Pieracki obrócił się: w tym momencie padł drugi strzał, który go trafił w głowę. Wtedy padł trzeci i czwarty strzał.

Uciekającego sprawcę zamachu usiłował zatrzymać portjer klubu, ale zbrodniarz zagroził mu rewolwerem i począł uciekać. Po drodze spotkał idącego w kierunku klubu st. post. Obrębskiego, który chciał zatrzymać go. Zamachowiec wyrwał się i strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go w rękę.

Stojący przed poselstwem japońskiem, przy ul. Foksal 10 woźny poselstwa, Franciszek Wywrocki, pogonił za zamachowcem, który, widząc pościg, strzelił do niego, chybiając. Zamachowiec począł biec w stronę ul. Kopernika.

Stojący przed domem Foksal 18 posterunkowy na odgłos strzałów, dochodzących z ul. Kopernika, skoczył na stopień auta ministerstwa spraw wewn. i polecił szoferowi Witulskiemu skręcić w ul. Kopernika. Zamachowiec ostrzeliwał się, biegnąc i skręcił nagle w ul. Szczygłą, małą, wąską uliczkę bez wyjścia. Kiedy auto wjechało w ul. Szczygłą, zamachowiec był jeszcze widoczny. Policjantowi, stojącemu na stopniach, znikł jednak z oczu przy schódkach, prowadzących z ul. Szczygłej, na Okólnik.

Dalszy bezpośredni pościg nie dał wyniku.

Smiertelne strzały.

Karetka pogotowia odwiozła ciężko rannego ministra do szpitala. Tu została dokonana trepanacja czaszki. Operacja stwierdziła głębokie uszkodzenie mózgu, które stało się bezpośrednią przyczyną śmierci. Stwierdzonem zostało, iż jedna kula, nie trafiwszy, utkwiła we framudze drzwi. Następne dwie trafiły w głowę, przyczem jedna, przebiwszy czaszkę od tyłu, pozostała w niej, powodując śmiertelne uszkodzenie mózgu, druga przebiła ją na wylot. Czwarty strzał zabójca dał już do padającego, czego dowodem jest znaleziona kula w podłodze sieni, tuż obok miejsca, gdzie leżał ranny.

O godz. 5.30 śp. Pieracki zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Sledztwo.

Na miejsce zamachu przybyło natychmiast samochodami i motocyklami kilkudziesięciu policjantów, którzy rozpoczęli niezwłocznie obławę po domach i ogrodach, rozsianych przy ul. Foksal i przylegające ulice. Wynikiem ich było zatrzymanie znacznej ilości osób podejrzanych.

Następnego dnia po zamachu ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło nagrodę 100.000 zł za przyczynienie się do ujawnienia lub ujęcia sprawcy mordu na osobie śp. min. Pierackiego.

Tymczasem zamachowiec Maciejko zbiegł zagranicę. Na ławie oskarżonych zasiedli jedynie jego pomocnicy. Oskarżonych jest 12, wszyscy Ukraińcy.

Z Berezy w kajdanach do Łomży. — Jeszcze 13 narodowców w obozie izolacyjnym.

Radom. W dniu 16 bm. zwolnieni zostali z Berezy Kartuskiej 2 członkowie Stron. Narod., Stefan Podczaski, kierownik koła S. N. Radom-śródmieście i Józef Pogorzelski z Łomży. Ten ostatni odstawiony został z Berezy w kajdanach do Łomży do dyspozycji prokuratora w Łomży.

W Berezie pozostaje jeszcze 13 członków Stronnictwa Narodowego.

Zwolniony Pogorzelski chorował w Berezie na zapalenie płuc. Zwolnieni narodowcy musieli pokryć koszty podróży z własnej kieszeni.

Kompromitacja „Straży Przedniej“.

Warszawa. Działająca pod protektoratem b. premjera Jędrzejewicza organizacja młodzieży szkół średnich t. zw. „Straż Przednia“ rozwija swoją akcję głównie w miastach prowincjonalnych.

Na terenie Warszawy nie zdołała zapuścić korzeni wśród młodzieży szkolnej. Ciosem dla niej stały się kompromitujące zajścia w organizacji okręgu warszawskiego. Po przeprowadzeniu dochodzenia organizacja rozwiązano i usunięto jej kierownika, Jodko - Narkiewicza. Ponowne zapisy członków do organizacji na terenie warszawskim nie dały spodziewanych wyników.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Pułkownik włoski przeszedł na stronę abisyńską.

Jeden z oficerów włoskich wojsk tubylczych z Erytrei, Sala-Babagi, porzucił służbę w wojsku włoskiem i z wielkiemi trudnościami z 30 ludźmi i zbroją przekradł się na stronę abisyńską. Przyjęty został przez cesarza, który z wdzięczności ukazał się w jego towarzystwie na balkonie podczas defilady wojsk.

Ulewny deszcz w południ. Abisynji.

Na południu padają ulewne deszcze z oberwaniem się chmur, które utrudniają działania wojenne i ogromne obszary zamieniają w błotne jeziora. Wśród wojsk włoskich panuje malarja.

Tymczasem z Neapolu odpływają stale transporty wojsk i materjału wojen. do Afryki.

Marsz. Gen. Bono odwołany. Badoglio obejmie po nim dowództwo.

Rzym. Szef sztabu głównego, marszałek Badoglio, mianowany został wysokim komisarzem dla Afryki wschodniej w miejsce gen. de Bono, który mianowany został marszałkiem Italji i powraca do Włoch.

Gen. Guzzoni, dowódca dywizji z Rzymu, mianowany został wicegubernatorem Erytrei.

Zmiany powyższe komentowane są tu jako zapowiedź poważnych operacyj wojskowych na terenie Afryki wschodniej.

Sankcje przeciwwłoskie weszły w życie.

Zastosowanie po raz pierwszy w historji sankcyj gospodarczych i finansowych przeciwko państwu, winnemu sprowokowanej napaści, stało się obowiązującem od godz. 12 w nocy z 18 na 19 bm. Odtąd granice wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, są zamknięte dla włoskiego eksportu i importu, z wyjątkiem towarów, wyszczególnionych przez genewski komitet sankcyjny oraz objętych pewnemi kontraktami, dotąd niewypełnionemi.

Wejście w życie sankcyj antywłoskich jest wydarzeniem, które dominuje nad całą międzynarodową aktywnością dyplomatyczną. Jaki będzie ich rezulat? Czy zmuszą one Włochy do zaprzestania wojny z Abisynją? Zdania są mocno podzielone. W Paryżu przeważa opinja, że upłynie conajmniej 4—6 miesięcy, zanim dadzą się one dotkliwie odczuć Włochom.

We Włoszech dzień wejścia sankcyj obchodzono uroczyście. Flagowano gmachy i domy. Jestto oczywiście jedyne robienie nastrojów w społeczeństwie i udawanie, że Włochy się tych sankcyj nie boją, bo w rzeczy samej jest to sprawa, która Włochom bardzo dotkliwie się da we znaki.



Obóz wojenny Abisyńczyków pod Addis Abebą.

I na Dalekim Wschodzie grozi wybuch wojny.

Londyn. Wiadomości, napływające z Dalekiego Wschodu, brzmią coraz poważniej, alarmując o nieuniknionej wojnie chińsko-japońskiej. Zarazem korespondenci z Pekinu donoszą, że marszałek Czang-Kai-Czek prowadzi poufne rozmowy z Sowietami w celu uzyskania ich pomocy w opanowaniu imperjalistycznych dążeń Japonji, które stale przybierają na sile i zagrażają już nietylko całości, ale i niepodległości Chin.

W dalszym ciągu pisma japońskie donoszą, że rząd chiński przeprowadza planową koncentrację wojsk.

Równocześnie donoszą z Szanghaju, że koncentracja wojsk japońskich trwa w dalszym ciągu.

Nowe zaburzenia w Kairze.

Kair. Podczas nowych zaburzeń studenckich policja szybko przywróciła porządek. Studenci zranili kamieniami 6 policjantów. Pośród demonstrantów jest 2 rannych.

Londyn. Ze względu na zamieszki w Egipcie Anglja nie może przewidywać obecnie wycofania jednostek swej floty z Morza Śródziemnego, gdyż stanowią one jedyną siłę zbrojną, mogącą zapewnić tam poszanowanie suwerenności W. Brytanji.

Górnicy angielscy za strajkiem.

Większością 85372 głosów przeciw 3843 górnicy Walji Południ. wypowiedzieli się za udzieleniem władzom Zw. Górników pełnomocnictw dla proklamowania strajku z żądaniem podwyżki płac o 2 szylingi dziennie.

Powódź we Francji i Anglji. — Burza na Atlantyku.

Paryż. Rzeki wzbierają. — W wielu miejscowościach połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane, tory podmyte na linji Marsylja—Grenstle na skutek oberwania się chmur. W Le Havre szalała gwałtowna burza.

Londyn. Ulewne deszcze spowodowały powodzie w wielu miejscowościach. — Miasta odcięte. — Komunikacja kolejowa między Londynem i zachodnią Anglją uległa przerwie.

Nowy Jork. Gwałtowna burza szaleje na wybrzeżach Atlantyku. Straty są znaczne, liczne ofiary w ludziach.

W Panamie powódź zniszczyła kilkaset domów.

Wydawano na subwencje dla pism sanacyjnych tylko 10 milj. grosza publicznego.

Warszawa. Ogromną sensację w kołach politycznych, a wielki niepokój wśród dziennikarzy sanacyjnych wywołała opublikowana przez Pata wiadomość, że z przyszłego budżetu skreślone zostaną wszystkie subwencje, które dotąd hojną ręką rozdawano różnym wydawnictwom sanacyjnym. Subwencje mają otrzymywać tylko te pisma, które „stoją w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa".

Ile pieniędzy na takie subwencje rząd przeznacza i które gazety sanacyjne uznane będą za wydawnictwa, stojące „w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa" — narazie niewiadomo.

Wiadomo atoli, ile pieniędzy publicznych dotąd szło rocznie na gazety sanacyjne. W kołach opozycji obliczono, że wydawnictwa sanacyjne pożerały **6** milj. zł rocznie z pieniędzy podatkowych. Okazuje się, że konsumowały o wiele więcej.

„Polska Zbrojna", w której w ostatnich dniach nastąpiły duże zmiany osobowe, stwierdza (nr. 317 z dnia 17-go bm.), że, **„gdyby ktoś zadał sobie trud obliczenia, ile pieniędzy publicznych idzie na wszelkiego rodzaju wydawnictwa, potrzebne wyłącznie wydawcom i ich najbliższym przyjaciołom (politycznym), — to napewno wypośrodkowałaby się suma conajmniej 10 miljonów rocznie“.**

Było publiczną tajemnicą, że sanacyjne pisma są na **utrzymaniu**, ale nie przypuszczano, że te subwencje są aż tak wielkie. **Z tego wynika, co pisma sanacyjne są warte.**

13 tysięcy miesięcznie poborów p. Koca.

Prasa szeroko rozpisuje się o „wspaniałym geście" wiceministra skarbu, płk. Koca, który w tych dniach zrezygnował z pensji, jaką pobierał w charakterze komisarza Banku Polskiego w wysokości **8 tys.** zł miesięcznie. „Goniec Warszawski" oblicza, że dotychczasowe dochody p. wicemin. Koca (pensja podsekretarza stanu, komisarstwo w Banku Polskim, diety poselskie i delegacja do linji kolejowej Sląsk Bałtyk) wynosiły około **13 tysięcy zł miesięcznie, a nawet po zrzeczeniu się poborów w Banku Polskim będą wynosiły ponad 5 tys. zł. miesięcznie.**

Płk. Koc mógł więc spokojnie, pobierając **przez 7 lat 13 tys. zł miesięcznie,** zrezygnować obecnie z 8 tys. zł., które otrzymywał z Banku Polskiego.

Konserwatywne wileńskie „Słowo" stwierdza, że płk. Koc winien był zapoczątkować **„łańcuch rezygnacyj"**, t. zn. zawezwać innych **dygnitarzy** z „Legjonu Zasłużonych" **do zrzekania się swych nadmiernych poborów w okresie, gdy kasy państwa są puste, a kraj tonie w nędzy.**

16

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Robert poruszył się znowu i podniósł rękę.

— Daremnie! — szepnął ledwo dosłyszalnie, — daremnie! Taka zbrodnia i na nic...

— Nie mów pan — proszę — ani słowa — rozkazał lekarz, kładąc rękę na głowie chorego.

Robert spojrzał na niego i zadrżał. Milczał jednak teraz i leżał nieruchomy.

W pokoju głęboka panowała cisza, przerywana raz po raz westchnieniem chorego, a gdy godzinę później przyniosła służąca lampę, wstał Douglas, zmęczony bezczynnością, zapalił fajkę i wyszedł na ulicę.

— Pellier jest bezwątpienia wielkim łotrem, — rzekł sobie w duszy, ale głupim nie jest wcale! Nie darmo kazał mi śledzić tego człowieka! Muszę się dowiedzieć, kiedy sir Robert wyzdrowieje, tymczasem zaś pojadę do Londynu. Rodzina Mortonów zajmuje tu nader ważne stanowisko — zdaje się więc, że warto się zająć tą sprawą. Wszakże słyszałem wyraźnie, jak powiedział: „Taka zbrodnia i na nic"...

Nie wiedząc, co z nudów robić, udał się do najbliższego składu cygar i rozpoczął natychmiast z kupcową bardzo ożywioną rozmowę. To jest, on mówił sam i cieszył się, że ktoś go wogóle słucha. Opowiadał więc nader obszernie o całem zdarzeniu. Upiększał fakty, jak mu się podobało, lecz gdy się dowiedział, że właścicielka składu cygar nie zna bohaterów dramatu i że mieszka tu dopiero od pół roku, rozgniewany, że stracił daremnie dużo czasu, wziął kilka cygar, zapłacił za nie i wyszedł.

ROZDZIAŁ V.

Po dokonanem na lordzie Mortonie morderstwie popadł Ludwik Morel czyli Robert Morton w gwałtowną gorączkę. Nie było to nic dziwnego. Wycieńczony pracą i niedostatkiem, dręczony wyrzutami sumienia, biegał morderca godzinami po ulicach, licho ubrany, przemoczony do suchej nitki i wystawiony na mróz i wiatr gwałtowny. W mokrem ubraniu pojechał do Londynu i zaraz w dalszą wybrał się drogę, nie posiliwszy się nawet najskromniejszem śniadaniem. To też, przybywszy do Perry-Hoghton, był tak osłabiony, że wiadomość o śmierci uwielbianej lady Gwendoliny o ciężką przyprawiła go chorobę.

W gorączce mówił dużo o swej przeszłości. O ile rozumieć mogli ci, którzy go pielęgnowali, męczyła go nieustannie obecność dwóch osób — kobiety i mężczyzny. Odzywał się do nich ostro i szorstko, krzyczał, rzucał się, potem znów prosił ich o przebaczenie i błagał, aby się litowali nad nim. W nocy bywała gorączka silniejsza niż we dnie, tak, że lekarz tracił czasem nadzieję wyleczenia chorego. Najczęściej nieprzytomny, powtarzał słowa, które wymówił na wiadomość o śmierci lady Gwendoliny:

— Wszystko daremnie! Taka zbrodnia i na nic....

Często też mówił o jakimś człowieku, leżącym nieruchomo, który jednak żył i był tylko w głębokim pogrążony śnie. Prosił pokornie, aby go nie budzili i zamykał oczy, jak gdyby nie chciał patrzeć na śpiącego.

W nocy i we dnie mówił ciągle — bez przerwy, tak, że wszyscy mieszkańcy miasteczka zajmowali się nim i powtarzali jego majaczenia C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 listopada 1935 r.

Kalendarzyk. 20 listopada, środa, Feliksa i Walezjusza W.
21 listopada, czwartek, Ofiarowanie N. M. P.
Wschód słońca g. 7 — 04 m. Zachód słońca g. 15 — 40 m.
Wschód księżyca g. 2 — 24 m. Zachód księżyca g. 13 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

T. C. L.

Nowemiasto. We wtorek, 26 bm., przybędzie do Nowegomiasta naczelny kierownik czytelnictwa polskiego w dzielnicach zachodnich Rzplt., dyr. T. C. L. ks. dr. Karol Milik. Przejąwszy kierownictwo tej instytucji przed przeszło 2 laty z rąk długoletniego dyrektora ks. prał. Ludwiczaka, przyczynił się on w bardzo wysokim stopniu do jej rozwoju, tak pod względem liczebności książek i bibljotek jakoteż ilości czytelników, korzystających z jej księgozbioru. Zwiedzając jej poszczególne placówki T. C. L., stara się nieustannie o stały rozwój tego ośrodka oświaty polskiej, który to nawet nasi wrogowie w czasach niewoli nazwali „polskiem ministerstwem oświaty w zaborze pruskim".

Ks. dr. Milik przybywa otóż do nas 26 bm. i wygłosi o godz. 17 w sali p. Tom. Rogowskiego referat na temat: „T. C. L. a przyszłość Polski".

Wykład ten zainteresuje niezawodnie całe społeczeństwo tak miasta, jak i okolicy i mamy nadzieję, że ze sposobności wysłuchania go korzystać będą wszystkie warstwy ludności.

Zarząd T. C. L.

Dancing-bridge.

Nowemiasto. Przypominamy dancing-brigde Rodziny Urzędniczej w czwartek, dnia 21 bm. w lokalu p. Tomasza Rogowskiego.

Swięto Młodzieży.

Nowemiasto. Nasze K.S.M. święto swego Patrona i w tym roku uczciło godnym obchodem. We wigilję Swięta młodzież gremjalnie podążyła do konfesjonałów, aby oczyszczeniem duszy zbliżyć się tembardziej do swego Wzoru. W niedzielę odbyło się o godz. 9 nabożeństwo, odprawione przez asyst. ks. Zakrzewskiego, podczas którego młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego. O godz. 8 wieczorem odbyła się w Hotelu Centralnym przy licznym udziale wiernych uroczysta akademja, którą zagaił ks. Zakrzewski powitaniem przedstawiciela władzy, duchowieństwa i gości, poczem nastąpił akt udekorowania zasłużonych członków i to dziesięcioletnich srebrnym medalem zasługi i to Góralskiego Józefa i Urbańskiego Józefa, 5-letnich dyplomami i to Zalewskiego Klem., Piaseckich Fr. i Feliksa, Góralskiego St. i Śmiecha A. poczem odebrał ks. Asystent od nowowstępujących ślubowanie na sztandar K.S.M. Po odpowiedniej ekshortacji do wiernego wypełnienia przyjętych obowiązków nastąpiła druga część uroczystości, a mianowicie odegranie sztuki teatralnej i to dramatu, osnutego na tle historycznem z ostatnich lat życia Królewicza, św. Kazimierza Jagiellończyka. Temat więc poważny, o motywach religijnych i jako taki nie łatwy do oddania na scenie. A jednak młodzi aktorzy umieli uporać się z temi trudnościami, oddając widzom i umiejętnie i z należytem przejęciem, jak i pietyzmem — ten wzniosły dramat — wywołując atmosferę podniosłego nastroju religijnego oraz wykazując tem, że poważne rzeczy na scenie umieją również przykuć uwagę widzów, wznieść umysły ponad poziom przyziemny wzwyż ku ideałom. Taki skutek możliwy jest atoli jedynie przez dobre oddanie sztuki, co się też naszym młodocianym aktorom w całej pełni a niektórym z nich, jak przedstawiającym rolę Toporskiego, Królewicza, błazna nadwornego, wprost po mistrzowsku udało. Podniosły ten obchód tegoroczny niech będzie nową zachętą do szeregowania naszej młodzieży pod sztandarem św. Patrona dla pożytku Ojczyzny i chwały Bożej. Wspomnieć jeszcze należy rozsprzedaż nalepek i kwestę uliczną.

Odnalezienie skradzionych rzeczy.

Nowemiasto. Podczas rewizji Policji znaleziono u zawodowego złodzieja Jana Raszkowskiego z Nowegomiasta bieliznę oraz garderobę męską. Poszkodowani mogą się zgłosić na posterunku P.P. celem poznania swych rzeczy.

Dotychczas na posterunku zgłosili się rolnicy z Wygody pow. Osteroda (Niemcy), którym skradziono różne rzeczy. Oto dowód, że robi się już wyprawę na zdobycz aż za granicę.

Z waln. zebrania Tow. Upiększenia Miasta.

Nowemiasto. Dn. 15 bm. wiecz. odbyło się w. zebranie Tow. Upiększ. Miasta, które zagaił prezes p. insp. Piotrowski i zapoznał zebranych pokrótce z programem działalności Tow., dla którego opracowano projekt nowego statutu. Celem sprawniejszej działalności utworzono 3 sekcje: I sekcja czuwać będzie nad estetycznym wyglądem wszelkich budowli, parkanów i reklam oraz urządzać będzie konkursy wystaw, II sekcja przyrodnicza opracuje plany uporządkowania parku, zadrzewienia ulic i rozmieszczenia ławek, koszów oraz urządzenia plaży rzecznej. Sekcja konkursowa będzie dbała o ozdabianie kwiatami domów i ogródków i raz do roku urządzać będzie „Dzień kwiatów", połączony z rozdaniem nagród. Przewodniczącymi sekcyj są p.p: bud. Witta, prof. Rudysz i nacz. Spanili.

Następnie odczytano protokół z ostatniego w. Zebrania, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielono absolutorjum skarb. p. Jentkiewiczowi. Z kolei ustalono budżet do końca września 1936 r. w wys. 500 zł. Po wolnych wnioskach zakończył p. Prezes zebranie.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1,40, mdl. jaj 1,40, kury 1,40—1,70, kaczki 1,80—2,20 gęsi żywe sztuka 3,50—4,—, bite ft. 40 gr, kartofle ctr. 1,30 zł, Targ bardzo słabo obesłany. Na targowisku płacono za parę prosiąt 25—35 zł, bekony 35—37 zł za ctr., tłuste świnie osiągnęły cenę 40—43 zł. Dowóz bardzo słaby.

Kiosk czy siedlisko zgnilizny moralnej?

Lubawa. Przed kilku miesięc. przybyły z Działdowa em. urz, poczt. Księżopolski założył tu kiosk. Z uznaniem powitano tę nowość, bo nieraz wieczorem po zamknięciu składów można kupić to i owo. Lecz kiosk ten od założenia — zaobserwowano — stał **pod znakiem zła.** Można było z gazet nabyć tam tylko **żydowskie brukowce** lub z pod znaku żydofilskiego **w rodzaju Ekspresów**, Kurjerków **Porannych** i t. p. szmat, zatruwających dusze Polaków. Z biegiem czasu, **dzięki akcji Młodych, poczytność żyd. szmat zmalała** i Księżopolski po nabraniu tych kilku wydawn. na poważne kwoty sprzedawał pisma narodowe, jak „Słowo Pom.", „Orędownik", „Ilustrację" i t. d. Żyłka zła nie dała mu jednak długo spokoju i niebawem w kiosku wystawił piśmidła **pornograficzne, wydawane przez żydowskie wydawnictwa.** Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że kiosk znajduje się w przedsionku „Hotelu pod Orłem". Właściciel jego powinien wpłynąć na to, aby w jego domu nie zakładano środowiska zgnilizny **moralnej.** Władze natomiast upraszamy, aby w sprawę tę **raczyły wejrzeć** i zmusiły K. **do usunięcia z kiosku bezwstydnych broszur i pism pornograficznych**, temwięcej, **że w kiosku nie sprzedaje K., tylko jego nieletnie szkolne dzieci.** Dalej **wzywamy cały ogół narodowy do bojkotowania tego środowiska niemoralnego** aż do usunięcia z niego pornograficznych pism i broszur.

Surowy wyrok za krzywoprzysięstwo. — Frymarczenie sumieniami.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. na sesji wyjazd. 18 bm. toczyła się całodzienna rozprawa karna przeciwko funkcj. Straży Gran., Runowskiemu oraz Józef. Truszkowskiemu z Lubawy, Ign. Cyranowskiemu i jego żonie, Ługiewiczowi, Kweli z Rożentala i Łaszewskiemu. Runowski odpowiadał za namowę do fałszywego zeznania, a reszta za fałszywe zeznanie w sprawie alimentarnej Runowski contra Meterówna z Nawry. Oskarżeni za wyjątkiem Łaszewskiego, i Kweli odpowiadali z więzienia, w którem przebywali od 6 wzgl. 8 sierpnia rb.

Tło sprawy jest bardzo znamienne, charakteryzujące obecne pojęcia niektórych zdegenerowanych jednostek. Funkcj. Straży Gran. Runowski z Rumienicy utrzymywał stosunki ze służącą Meterówną, następstwem czego było dziecko. Gdy nie chciał się z M. żenić, wniosła (a raczej opiekun dziecka) do Sądu Gr. w Lubawie sprawę o alimenta. R., chcąc się z opresji wydobyć, zwierzył się J. Truszkowskiemu. Ten po otrzymaniu pewnej kwoty na „fatygę i koszta" udał się do Rożentala i na świadków na okoliczność, że i inni utrzymywali z M. stosunki, upatrzył sobie znajomych Cyranowskiego i Ługiewicza. Kilkakrotnie w różnych restauracjach Truszkowski, Runowski, Cyranowski, Ługiewicz i Kwela układali plan zeznań, za które C. i Ł. zażądali od R. 500 zł, ostatecznie zgodził się Ł. i C. po 200 zł, a Kw. na 100 zł. Mimo dobrze wyreżyserowanych zeznań Sąd Grodzki nie dał im wiary. Poszukano więc jeszcze św. Łaszewskiego na okoliczność, że utrzymywał z M. stosunki, który za swe zeznanie otrzymał 200 zł, a po rozprawie obfitą kolację wraz **dla** wszystkich świadków.

Sprawa wydała się sądowi podejrzana. Zarządzono dochodzenia, machinacje wyszły na jaw, a cała kompanja znalazła się za kratkami.

Oskarżeni częściowo przyznali się do winy, częściowo przeczyli przed Sądem Okręg.

Po przerwie obiadowej przesłuchano ok. 20 świadków, których zeznania w większej części wypadły obciążająco dla wszystkich osk. Prokurator wniósł o surowe ukaranie dla przykładu. Osk. bronili mec. Pehr z Grudziądza, Nikodemski z Nowegomiasta i Manikowski z Brodnicy. W ostatniem słowie oskarżeni wnieśli o uwolnienie wzgl. łagodny wymiar kary. Sąd po dłuższej naradzie wydał wieczorem wyrok, skazujący Ign. Cyranowskiego za fałszywe zeznanie oraz za namowę do fałsz. zeznań na łączną karę 4 lat więz., Józefa Truszkowskiego, Ługiewicza po 3 lata więz., Runowskiego, Kwelę i Łaszewskiego na 2 lata więz. oraz Cyranowską na 6 mies. więz. bez zaliczenia zasądzonym aresztu śledczego. Pozatem nałożył na Tr., C. i Ług. po 160 zł kosztów sąd., na R., Kw. i Łasz po 80 zł, a na Cyranowską 20 zł. Wszyscy zasądzeni z sali rozprawy zostali odprowadzeni do więzienia. Wyrok ten wywołał w mieście niezwykle silne wrażenie.

Swięta Młodzieży.

Tylice. Jak rok rocznie, tak i w tym roku tut. K.S.M. m. obchodziło swoje Swięto. Już przez 3 dni przed świętem prowadził rekolekcje ks. asyst. Gburek. W niedzielę podczas rannej Mszy św. druhowie przystąpili gremjalnie do Stołu Pańskiego. Taksamo i na sumie byli obecni druhowie. Kazanie o św. Stanisławie Kostce wygłosił ks. Asystent. Pienia religijne wykonali druhowie. Wieczorem urządzona została uroczysta akademja ku czci św. Stanisława w sali p. Stubeckiego, którą zagaił drh. prezes Szulc pochwaleniem P. Boga i pieśnią „My chcemy Boga", witając przew. ks. Proboszcza, ks. Wikarego i gości. Po deklamacji druhowie odegrali sztukę teatr. pt.: „Za Boskiego Króla", dramat w 4 aktach, osnuty na tle prześladowań Kościoła w Meksyku i zmagań jego z gnębiącą go tyranją meksykańskiego rządu. Amatorzy ze swych ról wywiązali się dobrze, za co nie szczędzono im oklasków. Sztuczkę tę dosyć trudną reżyserował organista p. Gruźlewski. Na końcu drh. prezes podziękował wszystkim za poparcie, p. Gruźlewskiemu za podjęty trud przy wćwiczeniu sztuczki i Hymnem Młodzieży zakończyła się impreza.

Grodziczno. Dn. 17 bm. obchodziło tut. K.S.M. m. bardzo uroczyście Swięto Młodzieży. Po trzydniowych rekolekcjach, odprawionych przez ks. Windorbskiego, asyst. kośc. tut. oddziału, przystąpili druhowie do sakramentu pokuty, ażeby jak najgodniej przygotować się na święto swego patrona, św. Stanisława Kostki. W niedzielę o godz. 9.30 odbyła się na placu plebanji zbiórka wszystkich oddziałów Akcji Katolickiej tut. parafji. Po dokonanym przeglądzie przez prezesa K.S.M. w liczbie 146 wyruszono zwartemi szeregami przy dźwiękach orkiestry dętej do kościoła na uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchano razem z oddziałami z Linówca, Montowa i Ostaszewa i przystąpiono do Komunji św. Piękne kazanie wygłosił ks. Asystent, nawołując młodzież do walki ze złem, a stawiając na wzór św. Patrona. Po nabożeństwie nastąpiła przed kościołem defilada, skąd odmaszerowano na miejsce zbiórki i rozwiązano pochód. W bramie cmentarnej druhowie w mundurach krzątali się z żetonami pomiędzy publicznością, zbierając ofiary na rzecz swego Stow. O godz. 16-tej odbyła się w sali szkolnej wieczornica ku czci św. Stanisława, na którą złożyły się: referat ks. Asystenta, śpiewy chórowe pt.: „Chorąży niebieski", wykonany przez tut. kółko śpiewackie pod batutą dyrygenta, p. Fanslaua oraz przedstawienie pt.: „Lipa św. Stanisława", które wypadło ku zadowoleniu licznych gości, którzy wszystkim wykonawcom programu nie szczędzili oklasków.

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Mikołajki. W niedzielę, 17 bm., została zreorganizowana placówka Str. Narodowego w Mikołajkach. Zaraz po nieszporach zebrało się w salce tamtejszej oberży zaproszone obywatelstwo w liczbie przeszło stu. Zebranie zagaił zwołujący p. Marszelewski Antoni, który w krótkich słowach przywitał przybyłych gości. Pieśnią „Kto się w opiekę" rozpoczęto zebranie. Następnie udzielił głosu zaproszonemu referentowi, ks. prof. Dembieńskiemu, który w dłuższem przemówieniu przedstawił ogólne położenie polityczne i gospodarcze kraju i nawoływał do wstępowania w szeregi Stron. Narodowego. Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Boże coś Polskę".

Po zebraniu nastąpiło ukonstytuowanie się nowego kierownictwa. Kierownikiem został p. Marszelewski Antoni, sekr. p. Falkowski Wład., skarbnikiem p. Kotewicz Józef.

„Los sieroty" na scenie w Mrocznie.

Mroczno. W niedzielę, 24 bm., wystawia tut. K.S.M żeńskie śliczną, opartą na motywach ludowych, sztuczkę teatralną pt.: „Los sieroty". Ze względu na treść sztuki, która przedstawia wzruszające dzieje biednej sieroty i zawiera głęboką naukę moralną, nie powinno na niej zabraknąć ani jednego prawdziwego katolika. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, połączona z różnemi niespodziankami.

Wszelkie imprezy tut. K.S.M. ż. cieszyły się zawsze wielką popularnością, więc mamy nadzieję, że i w niedzielę nie spotka się KSM. ż. mroczeńskie z zawodem.

Kat. Stow. Młodzieży m. Oddział w Łąkorzu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Obywatelstwo Łąkorza i okolicy, że w niedzielę, 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się przedstawienie amatorskie pt. „Królewicz umiera", dramat 5 aktach.

Zaraz po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Bufet na miejscu, a przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Z Pomorza

Hallo! Zaproszenie!!!

Polskie Brzozie. Tow. śpiewu „św. Cecylji" w Polskiem Brzoziu urządza w niedzielę, 24 bm., w sali p. Zielińskiego przedstawienie amatorskie, na które złożą się: „Tajemnica spowiedzi" — sztuka w 4 aktach oraz wesoła humoreska pt. „W starym piecu djabeł pali". Początek o g. 18.30.

Niepoprawni żydzi.

Lidzbark. Zydowscy właściciele młyna wodnego **„Dziedzic i Sierota"** mimo częstego publicznego piętnowania nadal gwałcą uczucia katolickie. Jak się bowiem okazuje, w dalszym ciągu wre praca w tym młynie prawie w każdą niedzielę wzgl. święta kat., zwłaszcza w godz. przedpoł., podczas nabożeństw. W dni świąteczne spotyka się na ulicy rano i wieczorem idących do i z pracy pracowników-katolików, którzy, nie chcąc przez odmowę narazić się na utratę pracy, zmuszeni są pracować w niedzielę lub święto i przez to pozbawieni są możności wysłuchania nabożeństwa. Ostatnim aktem gwałcenia spokoju niedzielnego była ub. niedziela. Tym razem pracowało w młynie od godz. 7 rano do godz. 4 po poł. 4 pracowników katolickich nad remontem pewnej maszynerji. Poza pozbawieniem ich możności spełnienia obowiązku religijnego są jeszcze wyzyskiwani, gdyż zapłatę w te dni żydzi obniżają do minimum. Tym żydowskim spekulantom i bezczelnemu gwałceniu spokoju niedzielnego wzgl. świątecznego należy ostatecznie kres położyć.

Zainteresowani.

3 lata więzienia za zabójstwo.

Działdowo. W ub. piątek i sobotę urzędował tu Sąd Okr. na sesji wyjazdowej. M. in. rozpatrywał sprawę przeciw Pawłowi Wyźlicowi z Płośnicy, przebywającemu w areszcie śledczym, osk. o ciężkie zranienie sztyletem na zabawie w M. Turzy Bergmańskiego i Brajlaka z Murawek i nieumyślne spowodowanie śmierci ostatniego. B. wyleczył się z ran. Osk. bronił się tem, że został przez śp. Brajlaka, Bergmańskiego i innych zaczepiony i że działał w obronie koniecznej. Przewód wykazał, że W. przekroczył obronę konieczną, bo, gdy napad odparł, gonił jeszcze za uciekającymi i zadawał im ciosy. Zasądzony został na łączną karę 3 lat więz. i pozbawienie praw obyw. na 5 lat. Osk. odstawiono do aresztu. Sądził go trybunał w składzie 3 sędziów pod przew. prezesa Sądu Okr. dr. Jodłowskiego.

Wspaniałe zebranie Stronnictwa Narodowego.

Brodnica. W dn. 17 bm. odbyło się w „Domu Katolickim" wielkie zgromadzenie Stron. Narod. Obie sale były szczelnie wypełnione zebranymi, których liczba wynosiła przeszło 700. Przemówienia mówców były gorąco przyjmowane przez publiczność, która zupełnie solidaryzowała się z wywodami p. p. b. posła Mazura i mec. Sergota z Grudziądza. Pierwszy z mówców omówił wyczerpująco obecną sytuację gospodarczą, drugi kwestję żydowską i program obozu narod. Uchwalono odpowiednią rezolucję.

Nakoniec odśpiewano zwrotkę „Boże, coś Polskę" oraz wzniesiono gromkie okrzyki na cześć wielkiej, katolickiej i narodowej Polski, wodza obozu Romana Dmowskiego, mówców i przyszłego rządu narodowego.

Nad estradą umieszczono Orła Białego, a pod nim portret Dmowskiego.

Jak żydzi oszukują skarb państwa?

Brodnica. Uderzającym jest fakt, że w 99 proc. grabieży mienia publicznego zawsze bierze udział ten ropiący wrzód na ciele wszystkich cywilizowanych narodów — żydzi, którzy nie przebierają w środkach, aby zniszczyć wszystko to, co jest chrześcijańskie. Polska, a szczególnie jej skarb najbardziej cierpi pod tym względem. Niema dnia, w którymby nie pisano i ostrzegano naszego kupca, rzemieślnika i robotnika przed grożącem niebezpieczeństwem. My Polacy, płacący solidarnie podatki, zasilamy naszym groszem kasę państwową, a żydzi, którzy z niej czerpią, wzamian za to nic Państwu nie dają — bogacą się, — a z gojów chcą zrobić swych niewolników i parobków. Dowodem tego poniższy fakt:

Zydowska firma Finel Blumenzweig z Rypina, ul. Kościuszki 3 i S. Blumenzweig dostała w tych dniach wagon śledzi. Nie chcąc, aby Urzędy Skarbowe dowiedziały się o transporcie, a szczególnie dla uniknięcia kontroli, śledzie wyładowali i zawieźli na magazyn do p. K. przy ul. Dworcowej niedaleko Starostwa, tam śledzie wyładowali i dopiero pod osłoną nocy wywieźli do Rypina, gdzie żydowska firma ma swoją siedzibę.

Zapytujemy Urząd Skarbowy w Rypinie, czy ta okoliczność jest wiadoma i czy wspomniana firma opłaca w należytej wysokości przypadające podatki. Zaznaczamy, że możemy Urzędowi Skarb. służyć nawet Nr. wagonu, bo śledzie najprawdopodobniej nadeszły na okaziciela listu przewozowego (wtórnika). (C.)

Ze Sądu Okręgowego. — Zasądzeni za przemyt.

Brodnica. Dn. 15 bm. Wydział Zamiejscowy Sądu Okr. rozpatrywał kilkanaście spraw. Przewodniczył sędzia S. O. p. Ryński, oskarżał prok. S. O. p. Warszewski.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Willy Kastrau, właśc. 70-morg. gosp. i młyna z Kaczka oraz Albert Wolff, robotnik z Radomna, pow. lubawski. Odpowiadali oni przed sądem za **przemyt, m. in. 550 szt. cygar.** K. Dyrekcja Ceł w Poznaniu skazała na **9494,70 zł,** a W. na **3593,15 zł.** K. zamieniono karę pieniężną na 190, W. na 60 dni aresztu. Na wniosek obrony i biegłego sąd postanowił rozprawę odroczyć dla powołania dodatkowych świadków. Obu osk. bronił mec. p. Nikodemski z Nowegomiasta.

Pożar.

Szczuka. Dn. 18 bm. wybuchł w oborze zabudowania p. Bartkowskiego, rolnika, groźny pożar, który zniszczył oborę. Pastwą płomieni padło 18 sztuk bydła. P. B miał ubezpieczone na 5 tys. zł budynki, nie zaś inwentarz, więc straty są znaczne. Na miejsce pożaru przybył oddział Ochotn. Straży Pożarnej z Brodnicy. Przyczyny pożaru są nieustalone, powstał on prawdop. od parnika.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Reemigranci!

Nowemiasto. W czwartek, dnia 21 listopada 1935 r. o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie w lokalu pani Swiniarskiej (rynek), na które się prosi wszystkich bezrobotnych reemigrantów z Nowegomiasta i powiatu lubawskiego. Na zebraniu będą omawiane sprawy co do pobierania zapomogi ze strony Starostwa Krajowego w Toruniu. Pożądane jest przybycie każdego reemigranta na owe zebranie —

prosi — Zarząd.

Wybory w Gnieźnie.

Wedle obliczeń podział mandatów po niedzielnych wyborach do rady miejskiej jest następ.: Lista narodowa **16** mand. (poprzednio też 16), lista dawnego BBWR. 5 mand. (poprz. 8), NPR. 9 mand. (poprz. 8), PPS. 2 mand. Frekwencja głosujących wyniosła ok. 75 proc. uprawnionych.

Zajścia antyżydowskie w stolicy.

Warszawa. Przed paru dniami został zabity pomocnik dozorcy jednej z kamienic na Nalewkach, Władysław Rossa. W sobotę wieczorem odbył się jego pogrzeb na cmentarz na Bródnie. W pogrzebie wzięło udział 500 studentów. Po pogrzebie grupa studentów przyjechała tramwajami do śródmieścia, gdzie wysiadła na Nowym Swiecie. Tam rozpoczęło się wybijanie szyb w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" oraz w kilku sklepach żydowskich na Nowym Swiecie, Krakowskiem Przedmieściu, Marszałkowskiej. Policja aresztowała 6 osób, w tem 4 studentów.

Usunięcie żydów z kawiarni w Toruniu.

„Słowo Pomorskie" donosi:

„Po raz pierwszy w dziejach Torunia zdarzyło się, że kilku śmiałków zmusiło żydów do opuszczenia lokalu „Pomorzanki", co wzbudziło ogólne zadowolenie reszty obecnych tam gości. Z zadowoleniem stwierdzamy, iż gospodarz „Pomorzanki" p. St. Murawski najwyraźniej stanął po stronie gości polskich.

Bandyta zastrzelił pełniącego służbę policjanta.

Pelplin. Dn. 18 bm. o godz. 4,45 rano w Pelplinie post. Anastazy Zmura, idąc w czasie pełnienia służby z miasta do stacji kolejowej, spotkał jakiegoś podejrzanego osobnika. Gdy nieznajomy odmówił podania swych personalij i Z. chciał go odprowadzić do Kom. P.P., nieznajomy błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni automatyczny pistolet i oddał do policjanta 3 strzały, które były celne. Kule trafiły Zmurę w serce, głowę i nogę. Bandyta zbiegł.

Leżącego bez przytomności policjanta odnalazł wkrótce po zamachu jeden z przechodniów. Posterunkowego przewieziono natychmiast do szpitala w Pelplinie, tam jednak po kilkunastu minutach zmarł. Zdołał jeszcze przed śmiercią podać dokładny rysopis zbrodniarz. Wszczęto dochodzenia za bandytą, który ostatnio został ujęty. Jest to znany i głośny bandyta Manikowski z Przysierska, który po odsiedzeniu 17 lat więzienia, uzyskawszy wolność, zużył jej na popełnienie całego szeregu nowych zbrodni.

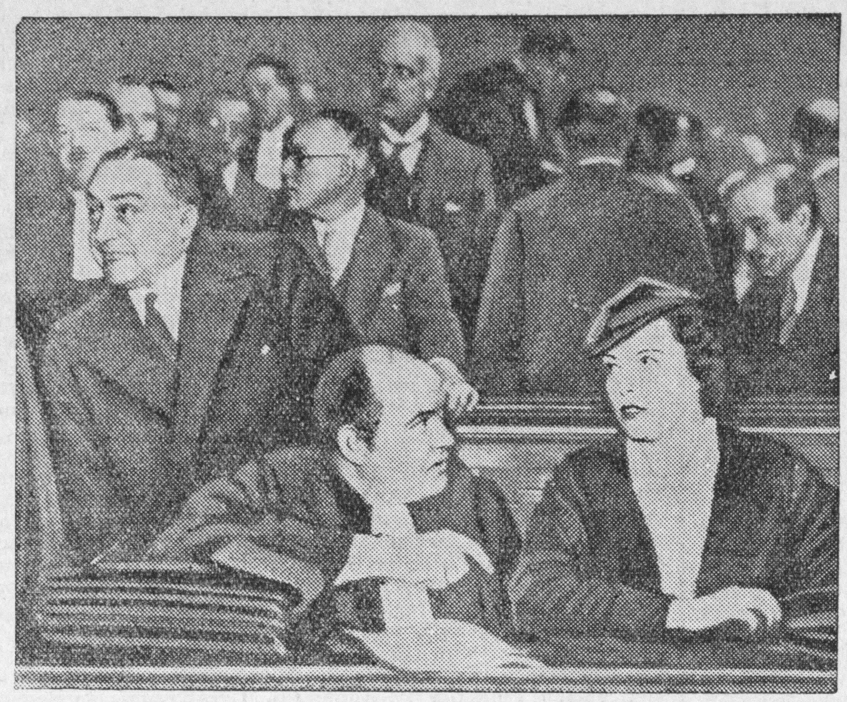
Proces o zamach w Marsylji.

W Aix En Prowence rozpoczął się proces członków „Ustaszi", oskarżonych o współudział w zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	15.25— 16.25
Otręby żytnie	9.25— 9.75
Otręby pszenne	10.00— 10.50
Łubin żółty	10.50— 11.00
Łubin niebieski	9.00— 9.50
Rzepak zimowy	42.50— 43.50
Rzepik zimowy	40.50— 41.50
Siemię lniane	37.00— 39.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Victoria	25.00— 30.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Mak niebieski	60.00— 62.00
Koniczyna czerwona surowa	90.00—100.00
Koniczyna biała	75.00— 95.00



Rozpoczął się paryski proces przeciwko 20 oskarż., zawikłanym w afery oszukańcze Stawiski'ego. Akt oskarżenia zawiera tysiąc stron wielkiego formatu maszynowego pisma. Na ławach obrońców zasiadło 70 adwokatów. Na rycinie obrońca w rozmowie z wdową po Stawiskim.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 21. XI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Poranek szkół. 13.00 „Pieśni hiszpańskie". 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Muzyka tan. ze Lwowa. 16.00 „Nos" — opow. dla dzieci Starego Doktora". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 „O reportażach Janty-Połczyńskiego". 18.00 Recital fortep. 18.45 Muzyka lekka. 19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Audycja muzyczno-lit. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuchowisko „Tukaj". 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan.

Piątek, dn. 22. XI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka z płyt. 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Historja o Marceljanku i jego węzełku" — dla dzieci. 17.00 „Czy należy się obawiać nowej epoki lodowej" — odczyt. 17.15 Minuta poezji 17.20 Recital wiolonczelowy. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Recital śpiew. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.45 Koncert. 19.00 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 „Biuro studjów do słuchaczy PR.". 20.00 Mała ork. PR. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Balet „Szeherezada" — Rimskij Korsakow. 22.00 VI audycja „Kwartety Haydna". 22.30 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 21. XI. 6.50 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 16.15 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 18.30 „Rośliny okopowe i pastewne". 18.40 „Jak spędzić święto"? 18.45 Płyty. 19.00 „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich". 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Piątek, 22. XI. 7.55 Parę informacyj. 12.40, 13.35 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komun. żegl. 19.09 Chwilka morsko pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31½; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.80; funt szterling 26.16; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.97.

Olbrzymia afera korupcyjna w Czechosłowacji.

Wiedeń. Korupcyjna afera dostawy masek gazowych dla armji czechosłowackiej wyrasta do rzędu największego skandalu, jaki wydarzył się kiedykolwiek w tym kraju, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w sprawie tej wnieśli w parlamencie interpelacje przedstawiciele wszystkich stronnictw rządowych, z wyjątkiem klerykałów.

Ciekawą rolę odgrywa w tej aferze czechosłowackie min. obrony narodowej, które zamówiło u firmy „Fatra" w Napajedji maski gazowe za sumę kilkuset milj. koron czeskich, nie rozpisując przetargu publicznego.

Tow. „Fatra" założył pewien człowiek, będący równocześnie posłem do parlamentu czechosłowackiego, a zarazem urzędnikiem państw. Dyrektorem jest młody człowiek w wieku poborowym, który dotąd nie odbył służby wojskowej, mimo wyraźnych w tym względzie postanowień.

Modele masek sprowadzono z Anglji i zapłacono większą sumę pieniężną tytułem licencji, mimo, iż modele te są typu już przestarzałego i nie posiadają prawa do patentu.

Tow. „Fatra" założyć miał syn gubernatora czechosłowackiego Banku Narodowego, dr. Englich. W aferę wmieszany jest również syn b. premjera Malypetera.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 19. 11. 1935 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 66
Mięsiste tuczone młodsze	52— 58
Mięsiste tuczone starsze	46 — 50
Miernie odżywione	38— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 50
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 46
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone dobrze odżywione	30— 36
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	38— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66— 78
Dobrze odżywione	58— 64
Tuczone cielęta	50— 56
Miernie odżywione	40— 48
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 64
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 56
Dobrze odżywione	00— 50
Miernie odżywione	00— 44
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	96—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	88— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	82— 86
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	74— 80
Maciory i późne kastraty	72— 88

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



